Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.
№ 6. SOSNOWIEC, środa dnia 7 stycznia 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

Prezes ministrów o najbliższych zadaniach rządu.

Prezydent ministrów, p. Skulski podczas uroczystości noworocznej w Łazienkach w rozmowie z referentem politycznym „Kurjera Porannego" p. Sachnowskim, odsłonił parę szczegółów programu nowego rządu na czas najbliższy.

— Na pierwszym planie, mówił premjer, jest wysłanie delegatów min. aprowizacji do Jugosławji i Ameryki w celu zakontraktowania i przyspieszenia dostawy zakontraktraktowanego już zboża. Szczególnie chodzi o Amerykę, ze względu na to, iż należność za transporty (narazie mamy obiecanych 100,000 ton zboża) miała być pokrywana częścią tzw. pożyczki amerykańskiej, przy realizacji tej pożyczki nie było dostatecznego współdziałania ze strony przedstawiciela rządu polskiego w Ameryce. Jakkolwiek nie jestem — ciągnął p. Skulski — osobiście tranzakcją pożyczkową zachwycony, uważam jednak, że umów dotrzymywać należy i dlatego poseł nasz w Waszyngtonie, ks. Lubomirski, otrzymał naglące polecenie, aby stosunki z konsorcjum bankowem finansującem pożyczkę na nowo podjął. Dopiero, gdyby konsorcjum amerykańskie umowy zawartej z nami dotrzymać nie zechciało, trzeba będzie szukać kontaktu z innem towarzystwem amerykańskiem, które na lepszych może warunkach pożyczkę nam sfinansuje. Dla zbadania sprawy razem z przedstawicielami min. aprowizacji wyjeżdża w tych dniach do Ameryki pełnomocnik ministerium skarbu.

Bezpośredni przyczynowy związek z aprowizacją mają koleje. To też min. kolei inż. Bartel podniósł słusznie, że przesilenie żywnościowe da się ominąć szczęśliwie o ile sprawność kolejowa w całem państwie będzie jednolita. Jak dotąd koleje w b. zaborze pruskim, którego zbożem mamy się żywić do czasu nadejścia ziarna z Ameryki, mają odrębny zarząd. Wskutek tego wynikają błędy (np. ciągła walka konkurencyjna o wagony) źle oddziaływająca na terminowe zaopatrzenie państwa. Chcemy uniknąć tego na przyszłość. Zażądamy więc, aby koleje poznańskie przeszły pod zarząd warszawskiego ministerjum komunikacji. Delegaci poznańskiej dyrekcji kolejowej zostali już wezwani i przybywają w tych dniach do Warszawy. Nie mogę nie dodać, że umowy zawarte w Berlinie odnośnie do handlu wymiennego z Niemcami byłyby utrzymane w mocy. Mając na myśli przystosowanie ruchu kolejowego do piekących potrzeb kraju nie zapominamy również o przewozie opału dla zakładów przemysłowych i cegielni.

Wspominając o cegielniach nie mogę pominąć, iż dążymy do forsownego wznoszenia domów. Na biurku mojem w prezydjum leżą gotowe już plany 80 domów 4-piętrowych, które stanąć mają narazie w Warszawie. Nie będzie to przedsiębiorstwo rządowe, lecz przez rząd popierane. Zgłosiło się konsorcjum budowlane z kapitałami polsko-norwesko-amerykańskiemi i na gruntach, kupionych od państwa chce rozpocząć budowę. Nie jest wyłączone również, pod naciskiem min. wojny, stawianie szeregu koszar. Naogół rząd będzie popierał usilnie wszelką prywatną inicjatywę budowlaną nie tylko w stolicy, lecz i na prowincji.

Eksploatacja drzewa, którego zapasy posiadamy duże, leży w planach rządu. Drzewo zużyte by było na eksport zagranicę w celu wzmocnienia waluty i na potrzeby wewnętrzne. W umowach, które rząd będzie zawierał z kupcami zagranicznymi zastrzeżona będzie obróbka drzewa na miejscu w celu zatrudnienia bezrobotnych.

W związku z eksploatacją drzewa znajduje się uprawa gruntów leżących odłogiem. Rząd pragnąłby grunty te doprowadzić w czasie możliwie najkrótszym do stanu kultury rolnej. Na przeszkodzie temu stoją: brak środków technicznych i nawozów. Więc też przedstawicielom firm zagranicznych, przeważnie amerykańskich, które zgłaszają się po zakup przestrzeni leśnych na wyrąb, odpowiadamy: Owszem, ale te firmy będą miały pierwszeństwo, które zobowiążą się sprowadzić odpowiednią ilość pługów parowych i innych narzędzi; my damy niezbędną ilość kolumn roboczych. Rząd gotów jest oddać nawet ziemię leżącą odłogiem wspomnianym firmom w 2 lub 3 eksploatację (o ile nie jest to własność prywatna). Innym firmom zagranicznym będziemy proponowali, jako warunek wywozu drzewa, dostarczenie nawozów sztucznych. Przedsiębiorcy amerykańscy mają dużo zmysłu praktycznego i zdają się skłaniać naszych żądań.

O ile zapytuje pan o przemysł, to mogę powiedzieć, że bawełna jest na wyczerpaniu. Zadaniem rządu jest zabiegać o jej sprowadzenie. Na przeszkodzie stoi waluta. Otóż rząd gotów jest pośredniczyć w akcji zamiennej surowców zagranicznych na towary wyrobione w fabrykach polskich. Na pierwsze transporty surowca rozporządzamy znacznym kredytem, uchwalonym w swoim czasie przez sejm.

Jeżeli chodzi o administrację, to dążeniem mojem — kończył premjer — jest przedewszystkiem usunięcie tarć międzyministerjalnych; w tym celu ważne jest ustalenie kompetencji ministerjów.

W sprawie polityki zagranicznej, to popieram opinję czynników bardziej odemnie miarodajnych, iż polityka ta winna być nazewnątrz jednolitą.

Agitacja rosyjska na kresach.

KBP. donosi: W ziemi brzeskiej agitacja rosyjska rozwija się ze szczególną energią i zapobiegliwością. Agitatorzy pod najrozmaitszymi postaciami przebiegają wsie i starają się pozyskać ludność miejscową dla Rosji. Wydatną pomoc znajdują w sferach żydowskich, z których, wychodzą różne opinje rzucane w szerokie masy, jak np. o małej wartości marki polskiej w stosunku do rubla, o surowych karach, jakie po powrocie rządów rosyjskich spotkają tych, którzy sprzyjają Polakom, o niewątpliwie rychłym usunięciu się władz polskich pod naporem Denikina, który mówią już idzie. Wyniki tej agitacji dają się odczuwać zwłaszcza wśród nauczycielstwa pozostałego z dawniejszych czasów. Żadnego z nauczycieli tych nie można wciągnąć do pracy wspólnej, bo każdy obawia się, aby go nie posądzono o politykę i o sprzyjanie Polakom. Ogólnie jednak nastrój ludności, składającej się w przeważnej części z Białorusinów—prawosławnych, jest dla Polski przychylny. W wyborach do rad gminnych przechodzili Polacy nawet w tych wsiach, w których przeważają ilościowo Białorusini prawosławni. Ale i tam, gdzie są sami prawosławni nie wykazują oni bynajmniej niechęci względem Polaków.

Zgon autora „Królewskiej pieśni"

ś. p. Kazimierz Gliński.

Dnia 1 stycznia zmarł w 69 roku życia w Nałęczowie znany poeta, dramaturg i powieściopisarz, Kazimierz Gliński. W żyłach jego płynęła bujna krew kresowych rycerzy. Wierny był przez całe życie ideałom tych strażników granic naszych. Pięścią swoją, jak mieczem pradziadów, bronił każdej skiby polskiego posiadania. Ponosił go temperament szlachecki, płonęły mu oczy świętem zapamiętaniem, ilekroć zetknął się z niemieckim światem. Wychowany wśród stepu, brał chrzest kultury w prastarej wszechnicy podwawelskiej i tu nauczył się kochać naszych wieszczów narodowych. Od tej pory poprzez całe życie pieścił się wytworną strofą Słowackiego, wpatrywał w górny lot pieśni Mickiewicza.

Gliński służył godnie piśmiennictwu narodowemu przez lat pięćdziesiąt. Szersza publiczność ceniła go przedewszystkiem, jako płodnego powieściopisarza. Czytywano go chętnie, bo w książkach jego znajdowano piękne echa sienkiewiczowskich narodowych

epopei. I w teatrze Gliński zyskał kilka poważnych sukcesów. Wśród miłośników jednak słowa polskiego Gliński miał wiernych przyjaciół przedewszystkiem jako poeta. Posiadał bowiem dużą obrazowość wiersza i rozlewny, bogaty patos uczucia. Jako autor „Królewskiej pieśni" zaskarbił sobie Gliński uznanie nawet takich krytyków, jak Tarnowski.

Pierwsze utwory swoje poetyckie K. Gliński drukował w r. 1876 w „Kalinie" krakowskiej i w „Strzesze" lwowskiej. Wśród powieści dużą poczytność cieszyły się: „Kwiaty bez woni" (1894), „Tarantela" (1896), „Klęska". Z powieści historycznych kilka wydań miał „Filip z Konopi".

Smierć Glińskiego wśród jego przyjaciół i czytelników wywołała szczery żal. Cześć jego zasłużonej pamięci.

Z Górnego Śląska.

Eksport i import Górnego Śląska

WROCŁAW. (Tel. wł.) Dotychczasowy wwóz i wywóz na G. Śląsku produktów rolnych i koni, przedstawia się jak następuje. Wyprodukowano i wywieziono: 38 000 tonn owsa, 18 000 t. jęczmienia, 4 963 koni. Wwieziono: 19 000 tonn żyta, 21 000 tonn kukurydzy, 2 059 tonn nasion, 49 621 tonn kartofli. 30 849 tonn owoców i jarzyn 33 800 sztuk bydła rogatego, 62 311 sztuk różnego bydła (nierogacizny), 41 174 tonn mąki i 27 744 tonn roślin strączkowych.

Główną część wwiezionych produktów rolnych i bydła dostarczyły Prusy Zachodnie, Galicja i Kongresówka.

Kary za uprawianie hazardu nielegalnego karcianego.

KATOWICE (tel. wł.). Paragraf 284 wydanej nowej ustawy karnej przewiduje za hazardowną grę w karty bez zezwolenia władz — dwa lata więzienia i 10.000 mk. grzywny.

Telegramy.

Obsadzenie Śląska Górnego.

WROCŁAW. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Do obsadzenia górnośląskiego terenu plebiscytowego przeznaczone są następujące wojska koalicyjne: jeden sztab dywizji, 16 batalionów piechoty, 1 pułk jazdy, 2 oddziały artylerji—razem 21 tysięcy żołnierzy. Narodowość wojsk nie jest jeszcze ustalona.

Marka polska poszukiwana w Berlinie.

WARSZAWA. (PAT.) „Dziennik Berliński" pisze: Do niedawna żaden bank niemiecki, żaden kantor wymiany pieniędzy w Berlinie nie chciał przyjmować pieniędzy polskich, chociaż prywatnie, z wielką stratą dla posiadających, handel pieniędzmi polskimi się odbywał. Od tygodnia atoli, banki w Berlinie bardzo chętnie przyjmują i zamieniają pieniądze polskie. Pieniądz polski bywa na rynku nawet poszukiwany, wartość jego podskoczyła 60 na 70, a miejscami dochodzi nawet do 80 fenigów za markę polską.

Marki okupacyjne.

ZURYCH. W okręgach plebiscytowych na czas okupacji wprowadzone zostaną specjalne marki pocztowe, które nosić mają napisy w języku francuskim „Komisja rządząca" (na Górn. Śląsku, w Prusach Zachodnich itp.)

Z Śląska Cieszyńskiego.

CIESZYN Praskie Narodni Listy donoszą z Mor. Ostrawy, że polacy stale umacniają swe pozycje militarne na Śląsku Cieszyńskim. W decydujących bowiem kołach polskich panuje przekonanie, że do plebiscytu wogóle nie przyjdzie i że obecnie urzędująca w Cieszynie komisja ententy wkrótce Cieszyn opuści. Zanim do tego przyjdzie, chcą polacy być militarnie przygotowani; aby rozstrzygnięcia dokonać siłą oręża.

Zmiany w zarządzie Wołynia.

WARSZAWA. W uzupełnieniu wiadomości o ustąpieniu naczelnika okręgu wołyńskiego zarządu cywilnego ziem wschodnich p. Jamonta, donoszą że jednocześnie z nim podali się do dymisji dwaj jego zastępcy Stefan Smólski i Edward Boniecki. W związku z tem były naczelnik okręgu wołyńskiego Maciej Jamont złożył Naczelnikowi Państwa obszerny memorjał.

Polska ostoją przeciw bolszewizmowi.

Oświadczenie kard. Kakowskiego

PARYZ. „Matin" zamieszcza wywiad swego korespondenta rzymskiego z arcyb. Kakowskim.

Na wstępie—kardynał Kakowski — tłomaczył dziennikarzowi francuskiemu, że w swoim czasie objął godność członka Rady Regencyjnej, uważając to za swój ciężki, lecz święty obowiązek. Należy to do przeszłości—mówił arcybiskup—teraz Polska jest ostoją Europy przeciw bolszewizmowi. Gdybyście tylko chcieli, bylibyśmy jutro w Moskwie i w Petersburgu. Nasze cierpienia w przeszłości wykuły nam armję niezwalczoną. Trzeba nam tylko do pomóc moralnie i materjalnie. Gdybyśmy zostali sami opuszczeni w naszej walce, moglibyśmy zginąć, wołając: „Żegnaj, Europo!"

Ks. arcyb. Kakowski podkreślił, że dokoła Polski w walce z Rosją bolszewicką grupują się: Finlandja, Łotwa, Estonja, Litwa i Rumunja. W obliczu pożaru grożącego im narody te tworzą wraz z Polską mur zbawczy dla Europy.

Koniec strajku kolejowego.

LWOW. (PAT). Strajk kolejowy zakończył się dziś wieczorem. Wszyscy strajkujący wrócili do pracy.

Starcia w Zadarze.

WIEDEN (PAT) „Telegraphen Compagnie" donosi z Zadaru: W ciągu ostatnich 10 dni powtarzały się starcia między wojskiem rządowem włoskiem a żołnierzami d'Annunzia. Panuje wielkie wzburzenie. Wszystkie teatry i kinematografy zamknięto.

Walka japończyków z bolszewikami.

WIEDEN (PAT.). Wiedeńskie Biuro koresp. podaje z Genewy doniesienie paryskiego wydania „Chicago Tribune" z dn. 3 b. m. z Tokjo:

Walki między japończykami a bolszewikami wybuchły w całej Syberji wschodniej. Wojsko japońskie zaatakowało bolszewików nad jeziorem Bajkalskiem.

Wielki łup.

WIEDEN. (PAT). Telegraphen Compagne donosi z Pragi: „Venkow" dowiaduje się z Londynu, że pociąg, który wiózł Kołczaka i jego ministrów, jako też 6 innych pociągów, które wiozły kasy pułkowe i wyższych dygnitarzy wojskowych, zatrzymane były przez oddziały żołnierzy czeskich. Kołczaka puszczono na wolność, natomiast wszystkie pieniądze, w sumie 65 miljonów angielskich funtów w złocie, czesi zabrali.

Kronika telegraficzna.

— Denikin zamierza zawrzeć ugodę z Niemcami, występując przeciw ententcie, a głównie przeciw Francji.

— Armja Kołczaka poniosła zupełną klęskę.

— Wydział narodowy w Ameryce ofiarował R.G.O. dwa i pół miljona marek, na popieranie handlu miljon 125 tysięcy oraz za pośrednictwem dr. Fronczaka otrzymano pół miljona marek dla kształcącej się polskiej młodzieży.

— W Warszawie uległ pożarowi teatr „Marywill", w którym grywała farsa. Przyczyną pożaru było tak zw. krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Straty właścicieli teatru są olbrzymie. Magistrat, jako dzierżawca teatru, wielkich strat nie poniósł.

— Z dniem wczorajszym rozpoczął się w Krakowie strejk drukarzy, nie obejmując jednak drukarń gazetowych, które się na nowy cennik zgodziły.

— Komisarz rządu Anusz zawiesił dziennik rosyjski „Warszawskaja Riecz".

KRONIKA.

— **Hojna fundacja.** P. Władysław Kisielński Prezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, który położył tak poważne zasługi dla rozwoju Kursów Przemysłowo Rolniczych — uczelni wyższej, którą nasze społeczeństwo w tak trudnych warunkach stworzyło i na odpowiedniem poziomie postawiło, ofiarował Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, sumę sto tysięcy rubli na fundację wieczystą swego imienia. Odsetki roczne obrócane być mają w całości na nagrodę za prace naukową w języku polskim przez Polaka napisaną z dziedziny rolnictwa, przemysłu rolnego lub zagadnień związanych z rolnictwem polskiem.

— **Książki dla żołnierzy.** Wobec tego, że odczuwa się dotkliwy brak czasopism i książek treści religijnej, beletrystycznej i historycznej w bibljotekach żołnierskich frontu pomorskiego zwraca się dowództwo I bataljonu 42 p. p. strzel. kres. z prośba o składanie takowych do dn. 1 lutego rb. w red. „Kurjera" oraz u oficera placu w Sosnowcu (ul. 3 Maja Nr 22).

Pożądane są i książki treści historycznej. Po 1 lutego zebrane czasopisma i książki odsyłane będą pod niżej umieszczonym adresem, dokąd większe ilości można skierowywać w każdej chwili: Romuald Gątkiewicz, ppor. i refer. ośw. I baonu, 42 p. p. strzel. kres., poczta polowa 34.

— **Na pewnej stacji kolejowej Zagłębia** do niedawna nie wszystko było w porządku z wagonami, które otrzymać można było szybciej za pewną sumę, wręczoną dyskretnie zawsze, natomiast rzadko, bez tej manipulacji.

Podobno były nawet czasy, że za kilka kilkanaście funtów słoniny lub mięsa można było nawet dla oficjalnych wojskowych transportów doczekać się... szybszego podstawienia wagonów. Czasy się zmieniają i ludzie w nich też, może się też i na tej stacji stosunki zmieniły. Jak mówią złośliwi, kopalnie miały podobno stałe pozycje rozchodowe, wyrażające gratyfikacje za szybsze otrzymanie wagonów.

Z tajemnic spekulacyjnych. Materjały lepsze na spodnie i ubrania męskie wywożone są od dłuższego czasu do... Łodzi, gdzie brak takowych daje się odczuwać, ponieważ obecnie wyrabiane materjały są daleko gorszej jakości.

Robi się to dlatego, by materjały te po jakimś czasie można było przywieźć znów do Sosnowca i tu sprzedawać ze 100 proc. zarobkiem. W tym celu też przysyłają łódzcy spekulanci tutejszym kupcom rachunki w 3-ch egzemplarzach in blanco, które wypisywane są na miejscu i podpisywane—zapewne „per procura" — cudzemi nazwiskami przez tutejszych kupców.

Kartki z cenami materjałów nie posiadają daty sprowadzenia materjału a ceny wypisuje się na podstawie rachunków (fałszowanych). Ceny te, które zatwierdza Urząd do Walki z Lichwą dlatego wydają nam się tak wysokie.

— **Zadziwiającem** jest wprost, skąd, przy drożyźnie cukru, bierze się u nas w mieście tyle cukierków i przeróżnych słodyczy, któremi przepełnione są sklepy. Mimo wszystko, są ludzie kupujący czekoladę po 60 — 80 mk. funt, bombonierki po 150—200 i więcej mk. Nawet za zwykłe cukierki płacą dziś po 25—30 mk. za funt, ale wyrabia się je w wielkich ilościach, bo jest na to zapotrzebowanie. Za to pijemy gorzką kawę.

— **Kiełbasa sprzedawana na targach** wyrabiana jest z ochłapów mięsnych podejrzanej jakości z dużą domieszką do nich (nawet pół na pół) mąki... kartoflanej. Jej kolor, wygląd a tembardziej smak wcale nie są proporcjonalne do ceny, wynoszącej 11 mk. za funt.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dziś na Saturnie „Księżniczka czardasza".

W czwartek premjera arcywesołej operetki „Wesoła para".

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę zawsze mile słuchany, u nas po raz pierwszy „Ptasznik z Tyrolu.

Listy do Redakcji.

W nr. 5 „Kurjera Zagłębia", z dnia 6 stycznia br., zamieszczoną została w kronice wzmianka, podana przez niewiadomą nam osobę, jakoby wskutek nieobecności p. Referenta aprowizacji nie mogliśmy otrzymać przepustek na zakup i sprowadzenie trzody dla aprowizacji miasta. wskutek czego miasto pozostało bez mięsa.

Wzmianka ta jest nie ścisłą i uwłaczająca p. Referentowi, który zaraz po zgłoszeniu się nas, sprawy zaświadczenia przepustek uskutecznił.

Roman Górski, Wojciech Kręśel Bronisław Konieczny, L. Mazurkiewicz,

W Nr. 93 Kurjera Zagłębia z dnia 25/IV ub. r. była poruszona sprawa Sieleckiego Towarzystwa Muzycznego, a w Nr. 115 z dn. 32/V zainterpelowano znowu, dlaczego sprawy tego Towarzystwa nie zostały uporządkowane.

Na artykuły te b. Zarząd Tow. Muzycznego nie udzielił odpowiedzi i wobec tego po raz trzeci wzywam odnośnych Panów z Zarządu o bezwarunkowe natychmiastowe udzielenie odpowiedzi:

1) dlaczego Towarzystwo Muzyczne nie daje znaku życia o sobie?

2) dlaczego, jeżeli Tow. faktycznie przestało istnieć, nie przeprowadzono likwidacji?

3) dlaczego nie ogłoszono sprawozdania za ostatnie pięć lat?

4) gdzie znajduje się inwentarz (instrumenty muzyczne i nuty) przedstawiający dzisiaj wielką wartość?

5) czy to prawda, że instrumenty muzyczne znajdują się w prywatnych rękach, jeżeli tak jest, to jakim prawem?

Mam nadzieję, że panowie z Zarządu Tow. Muzycznego sprawę nareszcie uporządkują, by ogół byłych członków nie miał prawa posądzać ich o niedbalstwo lub pociągnąć do odpowiedzialności materjalnej.

25—12—1919 r. Elka.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.